Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok I. LISTOPAD 1929 r. Nr. 9

ZWIASTUN SZCZĘŚCIA

Miesięcznik dla spraw drobnych oszczędności, rent, listów zastawnych, losów i papierów wartościowych

Zawiera autentyczne wykazy losujących obligacji

5 zł rocznie — Numer pojedynczy 50 gr

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Gołębia 2.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 408.590. — Telefon Nr. 37-97

Los.

Zajmiemy się tym razem tym ciekawym problemem, z którym nieledwie codziennie się stykamy — z losem, ślepym trafem, z przeznaczeniem. Oto różne nazwy tego samego niewytłumaczonego zjawiska.... losu.

Mówi się: prześladuje mnie los, mówi się też udało mi się tym razem a znaczy to los mi tym razem dopisał. Mówi się: takie już moje przeznaczenie co ma być wytłumaczeniem, czy uzasadnieniem nieszczęść i niepowodzeń jakie człowieka nawiedziły, ale mówi się także, tak przeznaczenie widocznie chciało — i uratowałem się, i żyję, i wzbogaciłem się...

Któż to jest ten wielki Bóg w którego wszyscy bez wyjątku wierzą, który jest dla wszystkich ten sam, nie uznaje różnicy wyznań — a jest taki wielki mimo że żadnego kościoła niema, mimo że żaden kapłan go dymem z kadzideł nie otacza.

Los, — traf — przypadek — przeznaczenie — to są objawy w których się każde drgnienie życia ludzkiego przejawia.

Stu ludzi przechodzi przez śliski chodnik — i jeden, akuratnie ten jeden łamie nogę. Dlaczego on? Czyż on gorzej chodzi od innych? Nie! Przechodzili przez ten chodnik i ślepcy i kulawi — a oni gorzej chodzą a jednak im nic się nie stało... A on silny i zdrów — i złamał nogę. To los go wybrał.

Setki tysięcy ludzi uwijało się w czasie wojny wśród gradu kul — a ginęli ci którzy się najbardziej chronili. Tak chciało przeznaczenie.

Pamiętam w szkole: kiedy lekcję umiałem doskonale i nie bałem się wywołania nauczyciela — wtedy mnie on wcale nie pytał. A jeśli raz przychodziłem nieprzygotowany — wtedy obrywałem dwójkę. I byłem smutny i przygnębiony. Tak chciał los, — nie mój profesor, który wcale po mnie nie poznał że byłem nieprzygotowany. Zmusił go mój los, by mnie właśnie wtedy zapytał.

Pamiętam scenę zaobserwowaną przezemnie w kasynie gry w Monte Carlo: przy zielonym stole, gdzie się toczyło koło fortuny, wydzierając setkom sterty złota w swą rozwartą i nigdy nienasyconą paszczę tłoczyło się mnóstwo biednych rycerzy losu, którzy fortunę wyzywali — chcieli się odrazu wzbogacić. Widziałem tam jedną Amerykankę jak przez przeszło godzinę sypała garściami złoto, stawiając na siódemkę. Gruba na początku książeczka czekowa nikła w oczach. Fachowcy szacowali przegraną Amerykanki na 2 miljony franków. I byłaby tak zapewne zgrała się do nitki ale zniecierpliwił się jej mąż obok stojący i przemocą odciągnął ją od stołu. Mój towarzysz, obserwujący zemną tę scenę — powiedział mi że jak tylko Amerykanka odstąpi od stołu postawi na siódemkę najwyższą stawkę, bo jest rzeczą niesłychaną, by jeden numer przez przeszło godzinę nie wychodził. I tak się stało: jak tylko Amerykankę oderwano od stołu rzuciło się kilkadziesiąt rąk,

Lista ciągnień

(bez zobowiązania)

wylosowanych w dniu 2 listopada 1929 r. od obligacji Serji II

5% premjowej pożyczki dolarowej

Ciągnienie XXIII

288.080	8.000	853.096	500	242.030	100	466.185	100
861.946	3.000	249.402	500	465.151	100	030.352	100
064.326	1.000	215.813	500	770.791	100	374.658	100
585.785	1.000	922.212	500	385.944	100	446.440	100
120.740	1.000	133.927	100	996.968	100	396.329	100
132.242	1.000	585.861	100	863.303	100	013.618	100
455.490	500	177.861	100	373.891	100	655.235	100
046.259	500	056.778	100	602.331	100	129.846	100
888.408	500	641.683	100	346.749	100	618.615	100
342.236	500	359.867	100	030.098	100	864.248	100
225.194	500	990.015	100	789.931	100	397.531	100
637.049	500	374.236	100	422.122	100	632.690	100

by na ten właśnie numer postawić. Memu towarzyszowi udało się dotrzeć do tej strasznej siódemki — i postawił. Potoczyło się koło z kości słoniowej — Krupier miarowym monotonnym głosem oznajmił, że kula zatrzymała się na siódemce. Mój towarzysz wygrał. Dlaczego on wygrał odrazu a tamta — choć niezmordowanie bez przerwy obstawiała ten numer przegrała? Bo tak chciał ten wielki straszny bóg — los!

Wiele tysięcy ludzi ma dolarówki, ma premjówki, ma losy loterji klasowej.

Niektórzy mają po kilkadziesiąt kilkaset a nawet kilkadziesiąt tysięcy sztuk. — A więc prosty rozum dyktuje że oni właśnie mają największe szanse wylosowania — jednak 40.000 dolarów wygrał biedny kucharz, który miał zaledwie jedną dolarówkę, a poprzednio 40.000 dolarów wygrała nauczycielka która miała również tylko jedną dolarówkę..... Los jest podobno ślepy, i jak mówią niemądry. Nie kieruje się więc rozumem ani logiką, ot tak sobie na chybił trafił wybiera. Wybiera do nieszczęścia swoje ofiary, wybiera ślepo do szczęścia swoich ulubieńców.

Gra się na loterji, gra się w karty, kupuje się obligacje premjowe, los swoich wybrańców wyciąga na światło dzienne, innych zostawia nadal w mrokach. Ale i dla tych innych wymyślił ten straszliwy bóg by im, tym którzy w mrokach cierpliwie czekają by i ich kiedyś na światło do szczęścia wybrał—i dla nich wymyślił coś, coby im mroki rozjaśniło. Zapalił dla nich kaganek: nadzieję. Nadzieja to stały towarzysz losu. Krok w krok za nim postępuje. Wszystkie dzieci losu znajdują się pod opieką nadziei.

Jeśli ktoś czeka na uśmiech losu hołduje nadziei. Jeśli ktoś boi się strasznego ciosu losu — ufa i modli się do nadziei, że go z jej pomocą ominie nieszczęście.

Oto dwa motory które rządzą naszem życiem.

Nie twierdzimy, że są złe, że należy je wykorzenić, choćby z tego jedynie powodu, że wiemy doskonale, że tak samo jak uczucia głodu i pragnienia, radości i smutku wykorzenić nie można.

Te elementy są sprzągnięte najistotniej z życiem człowieka.—

Mimo to jednak człowiek winien przewidywać wbrew wszelkim niespodziankom losu. Takiem przewidywaniem jest oszczędność — niespodzianki losu, katastrofy przez los na nas nasyłane umniejsza zawsze oszczędne przewidywanie — ubezpieczenie.

* * *

Oszczędzając w Banku Zaliczkowym i Kredytowym — umniejszacie ryzyko losu, zabezpieczacie siebie przed złemi niespodziankami Fortuny

Ostrzeżenie.

W ostatnim czasie zgłaszają się do naszych P. T. Klientów osobnicy, podając się za kontrolerów i pobierają za swą rzekomą czynność po zł 3. — Ponieważ nikomu nie udzieliliśmy upoważnienia do kontroli, którą przeprowadzamy zupełnie bezpłatnie, ostrzegamy P. T. Klientów przed podobnymi osobnikami, którzy tylko wyłudzają owe zł 3 — i radzimy żądać interwencji najbliższego Posterunku Policji, celem ich unieszkodliwienia.

Uwaga — Posiadacze Książeczek Wiedeńskiej P. K. O.

Prezydjum Pocztowej Kasy Oszczędności Warszawa L. 16812/29 zawiadamia, że traktat międzynarodowy regulujący sprawę wiedeńskiej P. K. O. wszedł już w życie.

Po przeprowadzeniu niezbędnych formalności Pocztowa Kasa Oszczędności rozpocznie wypłatę należytości w stosunku do otrzymanego pokrycia.

Serbskie losy Czerwonego Krzyża

74 ciągnienie które się odbyło dnia 14-go września 1929 w Belgradzie:

A. Losowanie premji:

Serja	Nr.	Dynar.	Serja	Nr.	Dynar.	Serja	Nr.	Dynar.
36	89	50	2449	32	25000	8249	41	1000
90	33	50	3889	93	50	8826	84	50
381	2	50	3986	62	50	9267	51	50
828	43	50	4611	38	200	9333	79	50
1125	67	50	4795	80	50	9515	90	50
1333	91	50	5100	55	50	9541	21	50
1471	37	500	5270	3	50	9824	64	50
1481	29	200	5533	26	50	9928	18	50
1492	23	50	5964	100	200	9942	66	200
1914	39	500	7454	15	200			

Wypłata premji następuje po przedstawieniu losu.

B Ciągnienie amortyzacyjne:

Wylosowano następujących 20 serji na które padła minimalna wygrana w kwocie dynarów 24.

513	1439	2796	3501	6097	7583	9159
1113	2246	3081	3663	6132	8402	9427
1283	2620	3113	4150	6825	8799	

CZY WPŁACIŁEŚ JUŻ RATĘ ZA LISTOPAD?

! O ile nie, to wpłać ją natychmiast wraz z ewentualnemi innemi zaległemi ratami. — Tylko punktualne wpłacenie rat zabezpiecza prawo gry. !

Liga Narodów — a sprawa ubezpieczeń przedwojennych.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że dn. 9 grudnia 1924 r. Rada Ligi Narodów, na podstawie artykułu 312 Traktatu Pokoju między Państwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszonemi a Niemcami, podpisanego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r. (Dz. U. R. P. z 1920 r. Nr. 35 poz. 200), powzięła następującą decyzję:

DECYZJA

Rada Ligi Narodów z dnia 9 grudnia 1924 r.

Rada:

Zgodnie z art. 312 Traktatu Wersalskiego, po zbadaniu zaleceń Komisji Międzynarodowej ukonstytuowanej na mocy tego artykułu w sprawie przelewu przez Rząd Niemiecki Rządowi Polskiemu **funduszów ubezpieczeń społecznych na terytorjach Górnego Śląska ustąpionych Polsce przez Niemcy**, przyjmuje proponowane zalecenia, które będą miały moc obowiązującą, przewidzianą przez artykuł 312 tegoż traktatu.

Zalecenia Komisji ukonstytuowanej na mocy artykułu 312 Traktatu Wersalskiego, zatwierdzone są decyzją Rady Ligi dn 9 grudnia 1924 r.

Warunki zastosowania art. 312 Traktatu Wersalskiego są określone na podstawie ogólnego rozrachunku i wyłożone w artykułach następujących:

Artykuł 1.

Ponieważ klauzule techniczne rozrachunku ogólnego **co do ubezpieczenia na wypadek choroby, ubezpieczenia od wypadków, ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i ubezpieczenia pozostałej rodziny, ubezpieczenia pracowników i ubezpieczenia personalu kolejowego**, nie dały powodu do sporu między Niemcami a Polską, przeto są one regulowane zgodnie z postanowieniami artykułów 171 do 213 i 215 konwencji niemiecko-polskiej podpisanej w Genewie dnia 15 maja 1922 r.

Artykuł 2.

Prawo własności na wszystkich dobrach ruchomych, posiadanych na Górnym Śląsku przez jakąkolwiek z instytucyj ubezpieczeń społecznych, wymienionych w artykule pierwszym przechodzi na Polskę.

Artykuł 3.

Na skutek ogólnego rozrachunku i z uwagi zarówno na zobowiązania finansowe odnoszące się do każdej kategorji ubezpieczeń społecznych, wymienionych w artykule pierwszym jak też na postanowienia artykułu drugiego i na wypłaty dokonane poprzednio tak z jednej jak i z drugiej strony, na mocy tytułu II części czwartej Konwencji niemiecko-polskiej, o ile dotyczy to wyżej wymienionych ubezpieczeń — **Niemcy przeleją na rzecz Polski sumę ryczałtową dwadzieścia sześć miljonów marek złotych (26.000,000 marek złotem) według wartości w dniu 1 lutego 1925 r.**

Artykuł 4.

Niemcy zostaną zwolnione ze swych zobowiązań przez przelanie pierwszej raty rocznej w sumie sześciu miljonów marek w złocie (6,000.000 marek w złocie) w dniu 1 lutego 1925 r. i pięciu rat rocznych po cztery miljony sześćset dziewiętnaście tysięcy marek w złocie (4,619.000 marek w złocie) płatnych w dniu 1 lutego lat 1926 do 1930 włącznie. Jednakże Niemcy będą miały możność amortyzować w krótszym terminie dług wskazany w art. 3 obliczając spłaty roczne według stopy procentowej 5 proc. rocznie.

Artykuł 5.

Postanowienia artykułów poprzednich nie dotyczą kwestji przelewu rezerw kas górniczych, która jest przedmiotem rokowań bezpośrednich między Niemcami a Polską. Droga rekursu do Komisji ukonstytuowanej na mocy art. 312-go Traktatu Wersalskiego pozostaje jednak możliwa.

Artykuł 6.

Spory mogące ewentualnie powstać z powodu postanowień poprzednich będą rozstrzygane przez sąd rozjemczy, do którego każdy z obydwóch Rządów wydeleguje dwóch przedstawicieli. Przewodniczący Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze będzie proszony o wyznaczenie Prezesa tego Sądu. Wniesie powództwa do tego Sądu nie powinno w żadnym wypadku powodować opóźnienia lub zawieszania spłat przewidzianych przez artykuł 4.

Minister Spraw Zagranicznych:
August Zaleski

Losy Holenderskiego Tow. Kred. z r. 1904

149. ciągnienie z dnia 15 lipca 1929 w Amsterdamie

Wylosowano następujących 40 seryj:

4353	15610	24180	36992	47715	58221	60404
8856	19133	24429	38738	47770	58615	60441
9174	20747	25198	39564	49165	58706	63062
10789	20894	32391	39647	53139	59970	64267
12607	21646	33123	42591	54657	60259	64679
14381	22300	33135	44942	56342		

Oszczędzający!

Płaćcie regularnie swoje wkładki, bo przerwa w płaceniu powoduje ustanie ubezpieczenia i odmowę wypłaty sumy asekuracyjnej przez Tow. Ubezpieczeń.

Układy waloryzacyjne Polsko-Niemieckie

w Reichstagu.

Jak donoszą telegramy, rząd Rzeszy przesłał Reichstagowi zaaprobowane przez Radę Państwa przedłożenie ustawowe, regulujące sprawę waloryzacji między Polską a Niemcami, a podpisane jeszcze 5 lipca 1928 we wzajemnej umowie.

Jest to ważny krok naprzód w układach gospodarczych z Niemcami, szczególnie odnośnie do ubepieczeń albowiem w ten sposób uzyskamy poważne fundusze ubezpieczeniowe z Niemiec.

Umowa waloryzacyjna opiera się na zasadzie równouprawnienia polskich i niemieckich obywateli w stosowaniu przepisów o waloryzacji prywatnych pretensyj, oraz pożyczek publicznych.

Odnośnie do ubezpieczeń, rozdział IV układu reguluje sprawę przerachowania (waloryzacji) roszczeń ubezpieczeniowych obywateli Polski do niemieckich zakładów ubezpieczeń i odwrotnie.

Waloryzacja zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń opiera się na przepisach, zawartych w paragr. 59—61 niemieckiej ustawy waloryzacyjnej z dn. 16 lipca 1925 oraz w art. 95—116 rozporządzenia wykonawczego do ustawy waloryzacyjnej z dn. 29 listopada 1925 r.

Zgodnie z postanowieniami art. 95 wspomnianego rozporządzenia, w Niemczech podlegają waloryzacji roszczenia ubezpieczeniowe z takich umów ubezpieczeń na życie, od chorób, nieszczęśliwych wypadków i odpowiedzialności prawnej, dla których przed 14 lutym 1924, był odkładany fundusz rezerwy składek, przewidziany w paragrafie 56 i następujących, niemieckiej ustawy o nadzorze ubezpieczeniowym i które były zawarte przed 12 lutym 1924 i przewidywały wypłatę określonej kwoty pieniężnej, wyrażonej w markach niemieckich lub w innej niemieckiej walucie krajowej. Przepisy zawarte w dalszych artykułach, ustalają zasady waloryzacji tych roszczeń, oraz przewidują możność ustalenia moratorjum dla świadczeń waloryzacyjnych niemieckich zakładów ubezpieczeń do 31 grudnia 1932.

Stosownie do postanowień układu, będą roszczenia obywateli polskich, podpadające pod postanowienia paragr. 95 rozp. wykonawczego traktowane na równi z pretensjami obywateli niemieckich, zaś art. 18 układu przewiduje pozatem dla obywateli polskich prawo żądania wcześniejszej (przed 31 grudnia 1932) wypłaty gotówką kwot, przypadających na nich według planów waloryzacyjnych z tytułu umów ubezpieczeń na życie, za potrąceniem dyskonta w wysokości pół proc. miesięcznie. Dla zgłoszenia żądań wcześniejszej wypłaty, które winny być zgłaszane za pośrednictwem rządu Polski, przewidziany jest 9-miesięczny termin od daty wejścia w życie układu, a dla wypłat, 3-miesięczny termin od dnia otrzymania żądania przez zakład ubezpieczeń. Zgłoszenie żądania wcześniejszej wypłaty będzie uważane za wypowiedzenie umowy. To samo dotyczy roszczeń obywateli niemieckich do polskich zakładów ubezpieczeń.

Uregulowanie roszczeń obywateli polskich z tytułu umów zawartych przez obywateli polskich przed 14 lutego 1924 w markach niemieckich i na mocy paragr. 95 nie podlegających waloryzacji (n. p. ubezpieczenia markowe w b. monarchji austro-węgierskiej) oraz umów, opiewających na marki polskie, noty Kriesa, ruble i korony austro-węgierskie przejmuje rząd polski. Wzamian za to otrymuje rząd polski od niemieckich zakładów ubezpieczeń kwotę ryczałtową 900 tysięcy mkr. i 426 tysięcy złotych, płatne w ciągu 2 lat od dnia wejścia w życie układu, jednak nie później jak 2 lutego 1932, oraz odpowiedni udział w rezerwach niemieckich zakładów ubezpieczeń, zdeponowany w Austrji.

Z dniem wejścia w życie układu zostają hipoteki niemieckich zakładów ubezpieczeń w Polsce zwolnione od wszelkich ograniczeń likwidacyjnych. Nie może też być dla nich przesunięty, obecnie obowiązujący termin moratoryjny (1 stycznia 1929). Jednak spłata sum hipotecznych nie może się odbywać bezpośrednio do rąk niemieckich zakładów ubezpieczeń. Dłużnicy hipoteczni winni wpłacać kwoty należne niemieckim zakładom ubezpieczeń, na specjalne rachunki winkulowane na państwową instytucję kredytową, wskazaną przez rząd polski. Wykreślenie długów hipotecznych będzie mogło nastąpić jedynie na podstawie zezwoleń wspomnianej instytucji kredytowej.

Winkulacja tych rachunków upada dopiero z chwilą uiszczenia należnej rządowi polskiemu kwoty ryczałtowej.

Po wejściu w życie układu zostaną wydane przepisy w przedmiocie trybu zgłaszania roszczeń ubezpieczeniowych i sposobu ich regulowania.

Narady w łonie rządu

w sprawie zrównania wszystkich Emerytów byłych państw zaborczych.

Z łona Centralnego Związku Małopolskich Emerytów, Wdów i Sierót we Lwowie, ul. Ochronek 1, interweniowała w niedzielę 29 września u bawiącego we Lwowie p. ministra Poczt i Telegrafów, w Prezydjum Dyrekcji pocztowej, delegacja Stow. w osobach pp. Szymańskiego i Ożarskiego emerytów pocztowych wyrażając p. ministrowi gorące podziękowanie emerytów pocztowych byłych państw zaborczych, za przychylne załatwienie nieprawnych potrąceń. Delegacja prosiła również p. ministra o **jaknajrychlejsze zrównanie emerytów państwowych (pocztowych) i wojskowych z emerytami polskimi**, analogicznie jak zrównano emerytów, kolejowych, tudzież prosiła delegacja o przywrócenie odebranych im ulg kolejowych. Pan minister przyjął bardzo łaskawie delegację i zapowiedział, że **w sprawie zrównania emerytów b. państw zaborczych z emerytami polskimi prowadzona jest w łonie Rządu obszerna debata**, co zaś do ulg kolejowych to przy zrównaniu z emerytami polskimi przywrócone będą im te ulgi. P. minister obiecał ze swej strony poprzeć te sprawy. Następnie udała się delegacja do p. Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. Moszory, któremu przedstawiła te same postulaty i uzyskała również zapewnienie gorącego poparcia.

Rozpowszechniajcie Gazetę Losowań

„ZWIASTUN SZCZĘŚCIA"

10 Fr. Serbskie losy państwowe

z r. 1888

102. losowanie, które się odbyło dnia 14-go września w Belgradzie.

A. Losowanie Premjowe:

Serja	Nr.	Dynar.	Serja	Nr.	Dynar.	Serja	Nr.	Dynar.
432	87	100	3213	4	50	6415	29	50
649	51	50	4134	100	500		74	50
1238	30	75000	4578	82	50	6446	65	50
1573	34	50	4638	81	100	6502	78	100
1673	65	50	4768	50	50	6564	95	100
2357	50	50	5070	95	50	6839	98	100
2576	56	100	5290	14	100	7888	13	50
2634	63	50	5291	2	50	8661	62	50
2792	16	50	5526	24	50	9175	90	50
2894	29	500	6374	20	50	9663	55	2000
3032	11	100	6415	12	100	9823	1	100
3166	34	50						

Wypłata premji następuje natychmiast, po przedstawieniu losu wzgl. kuponu premjowego.

B. Losowanie amortyzacyjne.

Wylosowano następujących 40 seryj:

Na poniższe serje padła najniższa wygrana w kwocie dynarów 15:

287	1467	3646	4803	6160	7173	8454	9533
520	2567	4071	5007	6468	7409	8509	9613
590	2781	4137	5786	6594	7653	9013	9636
962	2926	4266	5952	6843	7816	9022	9698
1407	3452	4268	6105	7052	7869	9296	9816

Odpowiedzi Redakcji:

Wł. Dobrowolski (Tarnów). Los Nr. 1472360 nie mieści się w wykazach premjowych.

H. Berezowska (Zakopane). Los Nr. 1847359 dotąd niewylosowany.

J. Marcinkowski (M. Górka). Sprawa waloryzacji polis ubezpieczeniowych austrjackich towarzystw ubezpieczeń nie została dotąd załatwiona. Rokowania podjęte przez Rząd toczą się dalej.

St. Jastrz (Kraków). Losy miasta Lubljana zostały już jednorazowo zamortyzowane po dynarów 10 za sztukę. Likwidacją zajmuje się miejska kasa w Lubljanie.

St. J. K. Niewylosowane.

H. S. (Kraków). Jak dotąd, są te losy bez wartości.

A. Kornowski (Wieluń). Mimo wielokrotnych interpelacji ze strony związków wierzycielskich w Polsce — sprawa realizacji odszkodowań wojennych nie została dotąd w drodze ustawowej załatwioną. Spodziewane przeliczenie ma wynosić 15 do 20%.

Ryszard Czerny (Kołomyja). Niewylosowany.

Przegrałem!

Smutne są koleje losu człowieka skazanego na stałe przegrywanie... Ja należę do tego gatunku ludzi. I cóż mam zrobić? Powiesić się? Słowo daję, że chętniebym to zrobił! Ale wtedy gdybym miał pewność, że posiadane przezemnie losy nigdy nie wygrają, bo wyobraźcie sobie moja minę: Powiesiłem się już — a nazajutrz jest ciągnienie i los mój wygrywa! No jakąbym ja wtedy minę robił... Nie pozostałoby mi wtedy nic innego jak drugi raz się na własnych szelkach powiesić...

Boję się więc ryzykować powtórne powieszenie — i narazie żyję i czekam na wygraną.

Bo ludzie przecież wygrywają, Przecież w Banku Zaliczkowym przed kilkoma miesiącami wygrał ubogi robotnik z Leśmierza trzy tysiące dolarów — a dolarówkę kupił na raty i nędznych kilka złotych w ratach zapłacił — a tu przy ostatnim ciągnieniu wygrał znowu cukiernik z Hotelu Georga na dolarówkę kupioną na raty 40.000 dolarów. Majątki! A i ten zapłacił zaledwie parę rat — a otrzymał całe fury pieniędzy!

Każdy wygrywa. Tylko ja ze swoim długim na kilometry z pragnienia językiem c z e k a m bezskutecznie choćby na kropelkę złota. I niemogę się doczekać. A powiesić się absolutnie nie chcę.

Ale ostatnio przechodziłem doprawdy zabójcze przesilenie.

Zdenerwowanie moje się zaczęło z końcem września a rosło wraz ze zbliżeniem się terminu ciągnienia, 1 października. Ciągnienia premjówki — znałem plan gry i wiedziałem, że wylosowuje się przeszło tysiąc numerów — więc wcale ładne szanse.

Zaczęło się tak: Miałem 10 obligacji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej, spisałem numery seryj i obligacji ślicznie i w porządku i z tym dobytkiem pojechałem do Warszawy, by być naocznym świadkiem swego szczęśliwego wylosowania.

Byłem pełen ufności i nadzei, że to mnie, że to moje ładnie spisane numery, wyciągną z mrowia urny loteryjnej drobne rączki sierotek. Z rosnącą jak na drożdżach pewnością rychłego i niechybnego bogactwa odwiedziłem starego kolegę i pożyczyłem sobie na dzień, dwa, to znaczy, do czasu wypłaty premji znaczniejszą sumę.

Czułem się bogaty i szczęśliwy. Poraz pierwszy w życiu zaznałem beztroski człowieka, obchodzącego się niedbale z pieniądzmi. Z gracją lorda skinąłem na szofera — i głośno rozkazałem: Ministerstwo Skarbu — ale prędko!

Rozparty wygodnie z papierosem w ustach kołysałem się jak pełnomocny minister wielkiego imperjum zdążający na konferencję, od której zależą losy narodów, w takt ruchu samochodu.

Ministerstwo. Rzuciłem szoferowi banknot. Nie czekałem na resztę. Nie odpowiedziałem na jego pełen szacunku ukłon. W hali Ministerstwa czekał już na mnie woźny gotów do usług (widział zapewne mój tryumfalny wjazd).

Pytam: gdzie się odbywa ciągnienie 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej? głosem nabrzmiałym powagą zbliżającej się chwili.

„Ciągnienie premjówki? Panie radco (tytuł już jest! stwierdziłem z zadowoleniem) — odbędzie się na pierwszym piętrze w sali kon-

Wykaz premji

wylosowanych w poprzednich ciągnieniach, a nie przedstawionych do wypłaty do dnia 2 września 1929 roku.

40.000 dol. — Nr. 341248
8.000 dol. — Nr. 9172[illegible]0
3.000 dol. — Nr. 31174
1.000 dol. — Nr. 316288, 532797 637754, 818917, 859832, 860038 935060, 945909.
500 dol. Nr. 87054, 107007, 224632, 379616, 425027, 440034, 513069, 550123, 599539, 640203, 772338, 807053, 846557, 913547, 964161.
100 dol. — Nr. 4730, 19516, 20101 20375, 20390, 24009, 25381, 25583, 29473, 50990, 55637, 59151, 69026, 78413, 79972, 88577, 91382, 92888, 99684, 104567, 118345, 118563, 119985, 121373, 134319, 136447, 136540, 157989, 159466, 170643, 177304, 187395, 197283, 210726, 216131, 225250, 236446, 239505, 256846, 277595, 278075, 300343, 320867, 330364, 338014, 345796, 349219, 353126, 356001, 358932, 359438, 361432, 383406, 390496, 392818, 404350, 406008, 406278, 407363, 410117, 428724, 435499, 451340, 479900, 482457, 487064, 497907, 509238, 525449, 527416, 534813, 540366, 553878, 559649, 573677, 581135, 587572, 589277, 606780, 608121, 612307, 614430, 620356, 646303, 653789 656649, 659042, 674433, 690130, 705955, 712591, 713484 719144, 721828, 746642, 747737, 754278, 766527, 769305, 778879, 785689, 808115, 811077, 821479, 824379, 828401, 843095, 844002, 848914, 849151, 859726, 872611, 875262, 913862, 939972, 954270, 971910, 977118, 985509.

Pożyczka — pod warunkiem zmiany ustawy waloryzacyjnej

krzywdzącej rzesze oszczędzających

Na łamach dziennika „Echo Amerykańskie" znajdujemy bardzo ciekawe uwagi, rzucające światło na fakt, jak zagranica przyjęła niesłychaną krzywdę waloryzacyjną, znaną powszechnie pod nazwą Lex Zoll:

Nie mówię już o tem, że gdyby Polacy amerykańscy mieli zupełne zaufanie do banków w Polsce, to w ciągu trzech miesięcy wysłaliby z największą chęcią conajmniej sto miljonów dolarów do Polski i byliby zadowoleni, gdyby otrzymali 5-6 proc. rocznie Lecz w Polsce jest przeciwnie, gdyż tam jeszcze i dzisiaj kapitał ucieka za granicę. My tu w Ameryce zupełnie dobrze rozumiemy, jakie będą i muszą być następstwa dalsze, jeśli ta ustawa waloryzacyjna w najbliższym czasie zmienioną nie zoztanie! Trudno, najlepsze chęci najlepszych jednostek i obywateli na nic się nie zdadzą i Polski nie uratują, jeżeli ta nieszczęsna ustawa waloryzacyjna nie będzie jak najrychlej zmienioną!!

---

fererencyjnej, schodami na prawo — ale dopiero o dziesiątej" odpowiada woźny zniżywszy już jednak ton szacunku.

Była dopiero godzina dziewiąta, więc miałem godzinę czasu. Zły byłem na siebie, na swój niemądry pośpiech.

Miałeś cierpliwość tyle lat czekać na ten szczęśliwy moment a teraz tuż u mety — stracić panowanie nad sobą!

No tak, 50.000 złotych w złocie— pełnych 50.000 bez ćwiartek loteryjnych i podatków ale rzeczywiście 50.000 złotych! to jednak dostateczny powód do zdenerwowania.

50.000 złotych! to dopiero jedna wygrana, a mam w zapasie 10 obligacji — a więc dalszych 10 możliwości. Zaraz — co my tu zrobimy? Kamienica? Nie! — Dolarówki i premjówki kupię! Całe mnóstwa dolarówek i premjówek. Także nie. Trzeba się rzeczywiście będzie nad tem zastanowić. No i naturalnie część uzyskanej kwoty oddać tym sierotkom biednym, których rączki mnie z całego mnóstwa wybrały na światło dzienne.

Byłem punktualny! O 10-tej przekroczyłem próg sali konferencyjnej. Odrazu mnie zniechęcił brak uroczystego nastroju i prosta prymitywna mechanika urządzenia loteryjnego.

Znalazłem doskonałe miejsce przy stole dziennikarskim — teraz dopiero dokładnie rozejrzałem się po sali.

Przed sobą na wprost miałem Komisję loteryjną Ministerstwa Skarbu. Na miejscu przewodniczącego funkował Dyrektor Urzędu Pożyczek Państwowych — przy bokach sędziwe głowy komisji. Obok stołu komisyjnego stały dwa koła walcowe oszklone. Oto tam czekało na wyróżnienie moich dziesięć spisanych numerów.— W jednem kole leżało mrowie zwitków zawierających numery seryj (10 tysięcy sztuk). Małe białoczerwone istotki przewalające się jedno na drugiem. Stamtąd kokietowało mnie moich 10 ładnie spisanych numerów. W mniejszem kole umieszczono numery od 1 do 50.

Z boku na krzesłach siedziały najważniejsze osoby wielkiego zdarzenia; cztery złote główki sierotek.

Przed wsypaniem numerów obligacyj publiczność mogła stwierdzić czy i jej obligacje uczestniczą w ciągnieniu, to znaczy czy zostały wsypane do koła szczęścia.

Przyznaję się ze skruchą; — i ja chciałem swój łabędzi głos nastroić i zapytać i prosić o okazanie moich 10 numerów. Podałem numer pierwszy w porządku i okazano mi zwitek zawierający jeden z moich dziesięciu wybrańców. Potem dodałem jeden numer serji ze środka mego spisu. A gdy uśmiechnięta słodko urzędniczka wyłowiła szukany zwitek i po rozwinięciu okazała wszystkim żądany numer — wtedy coś w sercu mi mówiło, wtedy na śmierć uwierzyłem, że ten oto skromny i nikomu nieznany bohater za chwilę ukoronowany będzie wieńcem z 50.000 złotych w złocie! A ja skromny i nieznany właściciel tej obligacji wieniec ten na swoją łysą głowę nasadzę.

Obok mnie siedział jeden człowieczek, siwy i pomarszczony w wyszarzałem ubraniu. Przed nosem miał wielki podaniowy arkusz i głuchy na wszystko z niesłychanem zainteresowaniem się weń wczytywał. Gdy zaglądnąłem ciekawie na tę przez mego sąsiada pochłanianą lekturę — odkryłem z przerażeniem, że na tym wielkim białym arkuszu czerni się jeno samotna liczba — jedna liczba! Serja i numer i nic więcej!

Po chwili zaczęło się. Dwie sierotki stanęły przy urnach. Pierwsza zanurzyła rączkę w większe koło zawierające numery seryj i wyciągnęła jeden mały zwitek białoczerwony. Przewodniczący po rozwinięciu rulonika odczytał numer i okazał go wszystkim. Teraz koło zacieśniło się. Jeden na pięćdziesięciu wygra główną stawkę.

Na razie nie ja. Ale nie martwiłem się. Z drugiego mniejszego oszklonego walca, gdzie się mieściły numery od 1 do 50 (wiadomo, że każda serja ma 50 numerów), sierotka wyciągnęła numer i oto gotów był bohater na którego barach spoczął nagle słotki ciężar 50.000 zł.

Znowu wyciągnięto serję i numer i znowu w inną stronę popłynęło drugich 50.000 złotych.

Znowu zanurzyła się drobna rączka. Znowu wyłowiono numer— a we mnie serce się tłukło: ciągle — nie ja!

25.000 złotych! jeszcze 25.000 złotych! Jakże ci ludzie muszą być szczęśliwi! bez pracy tyle pieniędzy! A może tamci wybrańcy nieświadomi swego szczęścia żyją w ciemności i biedzie.

Przyszła kolej na 10-cio tysiączki, a ja trwałem w odrętwieniu.— W uszach dzwoniły mi najrozmaitsze kombinacje cyfr. A do mojej tak porządnie spisanej dziesiątki nikt nie kołatał.

Nagle . . . rzuciłem okiem w bok. To mój sąsiad zwarjował. Rzucał oczyma na lewo i na prawo i poraz pierwszy odchylił od twarzy ów arkusz zapisany jednym samotnym numerem. Wlepił wzrok w tablicę. gdzie kolejno rodziły się cyfry stanowiące serję wyciągniętego losu. To urzędnik na tablicy wpisywał wylosowany numer. Sprawdziłem: ta sama serja widniała na arkuszu mego sąsiada. Potem wylosowano numer — i ten sam numer przeczytałem na arkuszu. Mój dziwny sąsiąd — wygrał. Czy się cieszył? Nie. Uspokoił się i zastygł napowrót. Nachyliłem się doń i zapytałem: czy szanowny Pan (wiedziałem już„ że ma pieniądze) ma jeszcze jakie obligacje? Mruknął: Nie. Jedną kupiłem na raty.

Wtedy, jak mi mój znajomy to potem opowiedział — zemdlałem.

Gdy się obudziłem — nie chciałem dłużej uczestniczyć przy ciągnieniu. Dość miałem tej męczarni.

Na ulicy powiedział mój towarzysz, na którego twarzy nic się nie zmieniło, że wygrał właśnie zaledwie 10.000 złotych, (Przy obligacjach państwowych wypłaca się pełną wygraną bez żadnych podatków). Nie chciał jechać tramwajem — dla oszczędności, a kupił sobie paczkę ordynarnego tytoniu i tem uraczył mnie świadka jego szczęśliwego wzbogacenia się. !

Odprowadził mnie do hotelu i powiedział mi, że jeśli chcę coś wygrać bym sobie kupił jakieś obligacje na raty...

„Bo widzi pan, mówił, jakoś Bóg wie gdzie pieniądze kieruje, dla tych właśnie którzy na raty kupili, bo tym wygrana najbardziej się przyda bogaty na raty nie kupuje. Widzi pan we Lwowie ostatnio dolarówka na raty kupiona wygrała 40.000 dolarów. A wygrał jakiś biedny cukiernik. W Krakowie przy tymże ciągnieniu w pańskim banku wygrała dolarówka na raty 8.000 dolarów... Kup pan sobie jakąś kombinację obligacji na raty... zwłaszcza że teraz może pan odrazu do gry dostać 50 obligacji!

Tego samego dnia kupiłem. A do ciągnienia znowu jadę do Warszawy i napiszę sobie swój numer na wielkim arkuszu białym i będę się tak długo wczytywał, dopuki los mnie nie wywoła i nie obudzi.

Moi znajomi mówią, że jeśli będę konsekwentnym, będzie to sen wieczny...

•
• •

Stworzyliśmy maksimum szans wygrania. Umożliwiliśmy każdemu bez wyjątku, maksimum możności wygrania.

Wprowadzamy nowy system sprzedaży obligacji premjowych na raty. Kupujący u nas obligacje premjowe otrzymuje równocześnie prawo gry na 25 premjówek, i na 25 dolarówek. **A więc gra na 50-ciu obligacjach.**

Normalnym trybem zakupno 50 obligacji wymagałoby jednorazowego wydatku w kwocie około 6.000 zł. A więc nie dla każdego przystępna cena kupna. Nawet zakupno na raty takiej ilości obligacji — przedstawiałoby płatności miesięczne na 600 złotych. A więc i te warunki nie łatwoby dały się spełnić.

Przez wprowadzenie nowego systemu sprzedaży, umożliwiliśmy każdemu grę na 50 obligacjach, co daje bardzo poważne szanse wygrania.

Szczegółowo przedstawia się ten nowy system następująco: Zamawiający kupuje u nas prawo gry na 25 premjówek oraz 25 dolarówek, obowiązując się przez 23 miesięcy wpłacać po zł 12.90. Po wpłaceniu 15 rat miesięcznych otrzymuje kupujący bez żadnej dopłaty na wyłączną własność **oryginał 5% premjowej pożyczki dolarowej, to zn. dolarówkę.** Po uiszczeniu zaś wszystkich 23 rat miesięcznych otrzymuje kupujący na wyłączną własność **oryginał 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej.**

Cała transakcja przedstawia się właściwie jako kupno dwóch obligacji premjowych na raty z tym jednak dodatkiem, że połączone jest to kupno z dodatkiem prawa gry na pięćdziesiąt obligacji premjowych w których wygranych uczestniczy grający w jednej 25 części.

Wszelkie wygrane jakie przez cały czas padną na wymienione obligacje są w 1/25 części własnością kupującego.

W zamian za zamortyzowane premjówki, które zostają temsamem wycofane z gry — dajemy w okresie uiszczania rat bez dopłat nowe, mające pełne prawo gry. Tak, że zapewniamy kupującym grę przez cały czas na pełną ilość obligacji.

Dogodnością oraz dotąd niepraktykowaną nowością jest również i to, że oryginał dolarówki wydajemy kupującemu przed wypłaceniem wszystkich rat w toku uiszczania spłat miesięcznych.

Reflektujący na zamówienie 50 obligacji winni wyciąć zamieszczone wewnątrz zgłoszenie, dokładnie wypełnić i pierwszą ratę w wysokości zł 12.90 na nasz adres przesłać.— Poczem do dni czternastu prześlemy mu konsygnację zawierającą serje i numery 50 obligacji na których mu wedle wyżej podanych warunków przysługuje prawo gry oraz prawo do jednej dolarówki oryginalnej oraz do jednej premjówki na wyłączną własność.

Ze względu zaś na to, że zbliża się okres nieprzerwanych ciągnień — a zależeć chyba będzie każdemu, by w nich uczestniczyć — oraz ze względu na znaczną ilość zamówień — zalecamy pośpiech w zamówieniu, gdyż jedynie pierwsze zgłoszenia będą uwzględnione już do pierwszego ciągnienia.

Wydaje: Bank Zaliczkowy i Kredytowy. Spółdz. z o. p. Kraków, ul. Gołębia 2.
Redaktor: Odp. Dr. Jan Berman Drukarnia „Secesja“ w Bochni ul. 3-go Maja, Tel. 39.